

KOD

0	8	1
---	---	---

CZY STRACĘ
PRZYJACIÓŁ
?!!!?

PESEL

0	2	0	2	5	0	5	3	1
---	---	---	---	---	---	---	---	---

Gazetka szkolna

Formuła 2025

FREDRUK



**WYDANIE
MATURALNE**

W tym wydaniu:

- wspomnienia nauczycieli z czasów matury,
- o studiach za granicą,
- pomysły na najdłuższe wakacje

i wiele innych!



Łączna liczba punktów do uzyskania: ∞



SPIS TREŚCI



Drodzy czytelnicy!.....	3
Opcji więcej niż kaktusów w sali 213	3
Co można robić przez najdłuższe wakacje w życiu?	5
Maturalne wspomnienia naszych nauczycieli	7
Czy przetrwają szkolne przyjaźnie?	11
Studia za granicą - informator	12
Prof. Forembaska: Skupmy się na sobie, a nie na tym, jak odpowiada kolega przed nami.....	14
Prof. Rejnowska: Powodzenia nie tylko na maturze, ale przede wszystkim w życiu	16
Prof. Wierna: Uczniowie w klasie maturalnej stają się inni.....	19

Drodzy czytelnicy!

Niech pierwszy rzuci kamień, kto nigdy nie miał żadnego, ale to żadnego kontaktu z maturzystą. Jestem pewien, że w górę nie polecą nawet małe okruchy skały. Numer, który właśnie czytacie, opowiada o „egzaminie dojrzałości”. O tym, jak mentalnie się do niego przygotować i jak po nim odpocząć. Prezentujemy metody, jak utrwalić licealne przyjaźnie. Przedstawiamy refleksje i historie z przeszłości Waszych wychowawców. Przyglądamy się też czekającym na nas wszystkich etapom edukacji.

Liczymy na to, że ten numer naszej gazety pomoże Wam odnaleźć się w dorosłym życiu. Owocnej i przyjemnej lektury!

Adam Kustosz, kl. 2A

Opcji więcej niż kaktusów w sali 213

Matury, zakończenie szkoły i najdłuższe w życiu wakacje... Przed maturzystami początek końca kolejnego etapu edukacji. I kolejne ważne wybory. Z tą kluczową różnicą, że decyzja będzie miała dla nas większe znaczenie niż wybór między liceum a technikum. Jak mamy sobie z tym poradzić, skoro opcji jest więcej niż kaktusów w sali 213?

Ten artykuł nie jest gotowym przepisem na wybór idealnej uczelni, jednak może być pewną sugestią.

Przede wszystkim trzeba choć orientacyjnie wiedzieć, co nas interesuje i w jakim kierunku chcemy popchnąć naszą przyszłą karierę zawodową. Znajomość swoich mocnych i słabych stron może być kluczowa dla ostatecznego wyboru.



Kaktusy w sali 213

Zastanów się nad swoimi predyspozycjami i rozpatrz je w kontekście kierunków, które Cię zaintrygowały.

Jeśli nie wiesz, od czego zacząć, po prostu próbuj.

Bierz udział w warsztatach, czytaj o rzeczach, które cię interesują, obserwuj otoczenie. Jednym słowem - sprawdzaj, dokąd zaprowadzą Cię poszczególne drogi i oceń, które najbardziej Ci odpowiadają. Warto również wykonać testy osobowości (test Gallupa, MBTI, test Hartmana itp).

Poza znajomością własnych zainteresowań należy sobie również odpowiedzieć na pytanie, czego tak naprawdę oczekuję od swojej przyszłej pracy. Zależy mi na dynamicznym czy statycznym środowisku? Wolę pracować w zespole czy samemu?

Warto robić coś, co się lubi, jednak to nie oznacza, że każdą naszą pasję musimy przekuć

w zysk. Kiedy coś staje się obowiązkiem, jedynie sposobem na zarabianie możemy prowadzić do wypalenia.



Wybierając uczelnię powinniśmy mieć na uwadze nie tylko rozszerzenia, wyniki matury i tym podobne kwestie. A wartość uczelni lepiej mierzyć faktycznym poziomem nauczania niż progami punktowymi. Warto poszukać informacji z pierwszej ręki - od studentów. Odwiedzić uczelnię w trakcie dnia otwartego, zapytać o konkretne przedmioty, wykładowców, zajęcia itp. Dobrym pomysłem będzie również znalezienie kontaktów ze studentami poprzez grupy facebookowe, co może zaowocować optymalną i bezstronną opinią o uczelni. Dzięki osobistym rozmowom możemy zdobyć wiedzę znacznie szerszą niż ta z tabelk i stron internetowych.

Znakomita większość młodych ludzi studiuje, by zarabiać. Proste. Jednak wybór najbardziej prestiżowych uczelni wcale nie jest tożsamy z wysokimi zarobkami. Bardzo często zostajemy na stałe w miejscach, w których studiowaliśmy – dlatego lepiej jest wybrać miasto, w którym łatwiej znaleźć pracę w naszej branży niż takie, w którym uczelnia na papierze jest lepsza.

Niezależnie od tego, co słyszymy od innych (także od autorki tego artykułu) powinniśmy przede wszystkim wybierać w zgodzie z samym sobą. Nie opierać się na wskazówkach i wyborach znajomych, nie zważać na naciski rodziny, a zaplanować

swoje własne życie po swojemu.

Oczywiście nie jest to decyzja determinująca całą przyszłość. Uczelnię zawsze można zmienić, dołożyć inny kierunek, w czasie studiów pracować. Życie kryje przed nami wiele możliwości, ale i niespodzianek. Warto odkrywać i rozwijać swoje pasje, cieszyć się każdą chwilą, wykorzystywać szanse jakie przed nami postawiono, aby w ostatecznym rozrachunku czuć się spełnionym i szczęśliwym.

Szerokiej drogi!

Justyna Dawid,
kl. 2E



Co można robić przez najdłuższe wakacje w życiu?

W edukacji każdego ucznia przychodzi taki czas, że utęsknione wakacje trwają znacznie dłużej niż normalnie. Jak najlepiej spożytkować ten

czas, aby pozostał w pamięci jako najlepsza przygoda w życiu? I jak go wykorzystać w stu procentach?

Osobom, które uwielbiają spędzać czas przy dobrej muzyce i atmosferze proponuję festiwal Opener. To nie tylko wydarzenie muzyczne, ale event, który odbywa się na lotnisku „Gdynia-Kosakowo” – w tym roku w dniach 3-7 lipca. Wydarzenie to jest jednym z najbardziej klimatycznych w Polsce. Na scenach Openera pojawiają się takie gwiazdy jak Grace Abrams, Camila Cabello czy Doeckill.

Tym, którzy chcą pójść na pojedynczy koncert, polecam występ amerykańskiej piosenkarki SZA słynącej z muzyki R&B, neo-soulu, hip-hopu oraz alternatywnego popu. Gwiazda wystąpi w Polsce 6 sierpnia na Stadionie Narodowym razem z Kedrickiem Lamarem.

Z kolei dla fanów Olivii Rodrigo mam dobre wieści: wokalistka wystąpi na kilku festiwalach w Europie, np. w Holandii, Belgii, Danii, Hiszpanii czy we Włoszech.

Uczniowie, którzy chcą trochę zarobić i poznać nowe zakątki świata, mogą ubiegać się o pracę sezonową jako animator dla dzieci. W wakacyjnych kurortach za granicą lub Polsce. To świetny pomysł, jeśli ktoś chce podszkolić język angielski i zdobyć nowe doświadczenie. Bonusem może być nawiązanie nowych znajomości.

Fanom podróży proponuję wybrać się na city break. To fantastyczna opcja dla tych, którzy chcą zwiedzić jak najwięcej atrakcji w krótkim czasie. Osobom, które myślą o takim wypadzie, ale nie wiedzą gdzie – polecam np. Londyn, Barcelonę czy Rzym. Jest tam mnóstwo atrakcji, praktycznie na każdym kroku, dlatego człowiek nie będzie się nudził.

Igor Olszyca, kl. 2A



Maturalne wspomnienia naszych nauczycieli

W związku ze zbliżającymi się maturami, chciałybyśmy przedstawić czwartoklasistom wspomnienia ich nauczycieli oraz pokazać im, że nie takie matury straszne jak je malują. Każdy musi przez nie przejść i warto przygotować się do nich jak najlepiej - jednak jak pokażą poniższe historie, ten czas wiąże się z niezatartymi wspomnieniami.

Rozmawiałyśmy z nauczycielami uczącymi różnych przedmiotów. Są to doświadczeni pedagodzy, którzy przygotowali mnóstwo maturzystów do najważniejszego sprawdzianu w ich życiu. Naszymi rozmówcami byli:

prof. Anna Wysocka-Wieczorek – z zawodu i zamiłowania nauczycielka geografii,

prof. Martyna Majgier, nauczycielka j. angielskiego, wychowawczyni klasy 2B, którą już poprosiłyśmy

o przetłumaczenie tego wywiadu, żeby nadawał się do „The Times”,

prof. Dariusz Skorupa – wychowawca klasy 2A, a przede wszystkim wybitny w swoim fachu historyk

prof. Ernesto Rocha – nauczyciel j. hiszpańskiego, el major compañero para los viajes.

Jak Pani/Pan wspomina okres maturalny?

prof. Martyna Majgier (M.M.): Na pewno było ciężko. Dużo nauki. Dobrze pamiętam pierwszy dzień, czyli język polski. W komisji miałam panią katechetkę, której pocieszeniem było to, że pomodli się za nas w czasie egzaminu. Z takich bardziej osobistych sytuacji: gdy był język angielski, wylosowałam numerek obok mojego byłego chłopaka. Nie mogliśmy na siebie patrzeć, więc pisząc

maturę mieliśmy głowy odwrócone w dwie strony.

prof. Ernesto Rocha (E.R.): Pamiętam stres, bo jako młody człowiek musiałem zmierzyć się zarówno z końcem pewnego etapu, jak i testem, który był kwintesencją nauki. Pamiętam też, że bardzo dużo się uczyłem.

prof. Dariusz Skorupa (D.S.): Części rzeczy nie pamiętam, bo żyłem w stresie. Ale do samej matury podszedłem skrajnie wyluzowany, niczym się nie przejmowałem. Stres maturalny dopadł mnie na pierwszym egzaminie, czyli z języka polskiego. Wtedy polegał on na napisaniu tylko wypracowania. Na tablicy pojawiły się trzy tematy, a ja nie rozumiałem żadnego z nich. Przez godzinę (egzamin trwał pięć godzin) niczego nie byłem w stanie napisać.

prof. Anna Wysocka-Wieczorek (A.W.-W.): Wspominam go dobrze. Oczywiście język polski był dla mnie najtrudniejszy, może dlatego, że był pierwszy i pisało się go przez pięć godzin.

Pamiętam, że rodzice kręcili się po korytarzu, były kanapki, nauczyciele sprawdzali sprawdziany – zupełnie inaczej niż dzisiaj. Teraz siedzimy, pilnujemy Was, żebyście nie ściągali. Kiedyś podchodzono do tego luźniej. Co prawda nie było telefonów, więc ściągawki były na kartkach, a one nie zdawały swojego egzaminu. Tematy były z wszystkich epok, więc trudno było się do czegoś



przygotować. Ustne egzaminy wspominam bardzo dobrze, ja miałam polski, angielski i geografię.

Prof. Annę Wysocką-Wieczorek dopytaliśmy o kilka innych kwestii.

Jak wyglądały wtedy egzaminy ustne?

prof. A.W.-W.: Egzamin z polskiego składał się z trzech pytań. Było jedno z literatury, jedno z gramatyki i jedno

z wierszy. Na egzaminie z geografii też był podział na geografie fizyczną, ekonomiczną i geografie Polski. Pierwsze pytanie

było o geografie fizyczną z mapą, potem było pytanie o geografie ekonomiczną i w międzyczasie o geografie Polski.

Kiedy pojawiła się u Pani geograficzna pasja?

prof. A.W.-W.: Geografią zainteresowałam się dużo wcześniej niż w liceum, bo w siódmej klasie szkoły podstawowej.

A co sprawiło, że zaczęła się pani przygoda z geografą?

prof. A.W.-W.: Czytanie książek, przede wszystkim

podróżniczych. Bardzo mnie to fascynowało, a zawsze też wiedziałam, że chcę uczyć, bo moje babcie były nauczycielkami.

Rozmawiając z prof. Ernesto Rochą, zainteresowałyśmy się **boliwijskim odpowiednikiem matury**.

prof. E.R.: Bueno, nie ma takiego konkretnego odpowiednika. Gdy ja się uczułem, trzeba było zaliczyć każdy przedmiot, z każdego z nich była „matura”. Ten egzamin zawierał materiał z całego okresu nauki. Taka mała matura.

Dopytałyśmy, czy ten test (Bachillerato) wyglądał podobnie jak nasza matura.

prof. E.R.: Inaczej. Pisało się, a potem rozmawiało na ten temat.



Prowadząc wywiady zaciekało nas też, czy z dzisiejszej perspektywy nauczyciela **trudniejszym zadaniem jest przygotowanie do matury swoich uczniów, czy siebie.**

prof. M.M.: Trudniej się samemu uczyć. Na pewno nie chciałabym się cofnąć w czasie, powtarzać i zdawać tych egzaminów jeszcze raz. Może uczenie kogoś jest prostsze, bo już się to wszystko umie?

Inne zdanie na ten temat wyraził prof. Dariusz Skorupa:

prof. D.S.: Jeżeli sam się uczę, to odpowiadam tylko za siebie – albo się zmotywuję, albo nie. Zdecydowanie trudniej jest przygotować uczniów.

Na koniec zapytałyśmy nauczycieli o ich **ostateczne wyniki matur.**

prof. D.S.: Ostatecznie z tego polskiego dostałem chyba 3+ albo 4, czyli jednak trochę mnie olśniło. Nie do końca dobrze

pojąłem temat, bo opierał się na koncepcji domu polskiego. Ja zrozumiałem, że ten dom polski to jakikolwiek budynek, więc szukałem na siłę jakiegoś w literaturze, a do głowy przyszedł mi tylko dworek w Soplicowie. Dopiero po czasie zrozumiałem, że dom ma być metaforą Ojczyzny i w tym kierunku należy iść, ale było już trochę za późno, żeby tę wypowiedź jakoś sensownie przebudować. Stres może mieć więc czasem takie właśnie konsekwencje.

prof. E.R.: W moim kraju brano pod uwagę rezultaty z całego okresu nauki i mniej więcej to stawało się bazą. Wynik na koniec szkoły składał się więc z pracy przez całą edukację w tej szkole, czyli ocen i końcowych testów. Było można mieć podwyższoną lub obniżoną ocenę. Ja miałem chyba podwyższoną.

prof. A.W.-W.: Wynik był całkiem niezły. Miałam ciekawe pytania z polskiego: jedno



o „Żonę Modną”, później miałam porównać film „Chłopi” do książki. Wtedy wszystkie cztery tomy były obowiązkowe, ale mi się je dobrze czytało. Ciężko było mi jednak przejść przez „Przedwiośnie” Żeromskiego, on mi w ogóle nie leżał. Z lektur bardzo mi się podobała jeszcze „Dżuma”, zrobiła na mnie spore wrażenie. Przypadł mi też do gustu „Król Szczurów”.

Na koniec pani profesor podkreśliła, że nie wspomina

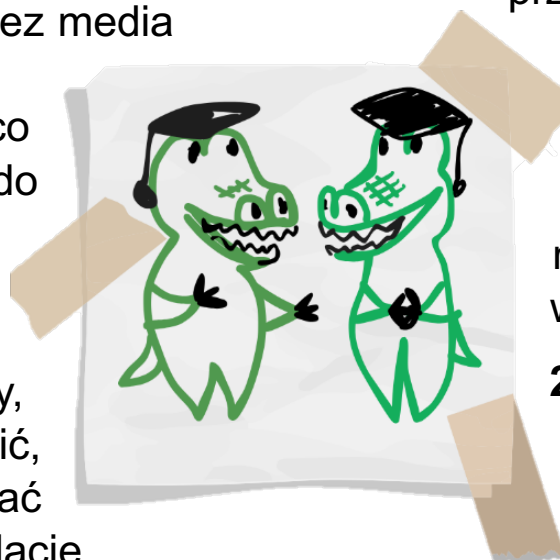
matury źle, niemniej był to lekko stresujący okres.

Przed tymi wywiadami trudno było wyobrazić sobie naszych nauczycieli w szkolnych ławkach. A przecież oni też podchodzili do matury. I tak jak wszyscy uczniowie, zmagali się z maturalnym stresem, który jednak nie przyćmił ich wspomnień z tego okresu.

wypowiedzi zebrały: *Malwina Kubacka i Marianna Tryc, kl. 2A*

Czy przetrwają szkolne przyjaźnie?

Po skończeniu szkoły wiele znajomości nagle się kończy. Nie musi być to nawet spowodowane kłótnią. Gdy dwie osoby rozejdą się w dwie strony, kontakt przez media społecznościowe nie jest tym, co wystarczy do utrzymania przyjaźni. Pomimo wszystko istnieją rzeczy, które można zrobić, aby spróbować utrzymać swoją relację.



1. Przeanalizuj swoje błędy z przeszłości.

Jeśli tego typu sytuacja przytrafiła ci się podczas przejścia z szkoły podstawowej do liceum, spróbuj przypomnieć sobie, jakie błędy mogłeś popełnić wtedy.

2. Nie bój się inicjatywy.

Jeśli chcesz utrzymać kontakt,

nie czekaj, aż to druga osoba pierwsza się odezwie. Wyślij wiadomość, zaproponuj spotkanie, zainteresuj się, co u niej słychać. Czasem jeden gest wystarczy, by przyjaźń trwała latami.

3. Traktuj przyjaźń priorytetowo.

Życie po liceum może być bardzo intensywne – studia, praca, nowe znajomości. Warto jednak pamiętać, że przyjaźnie wymagają wysiłku. Regularność i zaangażowanie to klucz do utrzymania dobrych relacji.



4. Pomyśl o swoich wadach.

Po zrozumieniu, co mogłoby odrząć od nas innych, możesz spróbować wyeliminować z swojego życia powody, dla których przyjaciele mogliby zechcieć zakończyć z tobą znajomość. Podtrzymywanie relacji po zakończeniu liceum wymaga zaangażowania i konsekwencji, jednak jest to wysiłek, który z pewnością się opłaca. Silne więzi przyjacielskie mogą przetrwać lata i stać się fundamentem wsparcia w dorosłym życiu. Prawdziwa przyjaźń nie zna granic – wystarczy chęć do pielęgnowania tych relacji, by trwały one przez długie lata.

Szymon Jaroszek, kl. 2A

Studia za granicą - informator

Pewnie wielu z Was już w pierwszych klasach szkoły średniej zaczęło myśleć o wyborze studiów. Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie rozważał wyjazdu na uczelnię za granicą. Perspektywa ta jest zarazem

ekscytująca jak i przerażająca. Jak rozpocząć naukę na wymarzonym zagranicznym uniwersytecie i nie zwariować? Oto kilka najważniejszych informacji:

1. Wymagania

W każdym kraju proces rekrutacyjny przebiega inaczej. Zazwyczaj w postępowaniu rekrutacyjnym dla imigrantów brane są pod uwagę oceny z trzeciej i czwartej klasy szkoły średniej. Niektóre szkoły decydują się na przeprowadzenie egzaminów wewnętrznych, wymagają listów motywacyjnych, certyfikatów językowych, czy uczestnictwa w rozmowie kwalifikacyjnej. W niektórych krajach honorowana jest polska matura (np. w Wielkiej Brytanii czy Holandii), jednak warto zawczasu rozważyć maturę IB, czyli maturę międzynarodową, która otwiera wiele drzwi. Wszystkie te informacje powinny być dostępne na oficjalnych stronach uczelni.

2. Język

Oczywiste jest, że do rozpoczęcia nauki za granicą

wymagana jest znajomość języka obcego. Przy wyborze kierunku należy zwrócić uwagę na to, w jakim języku prowadzone są zajęcia. Coraz więcej szkół wyższych wychodzi naprzeciw zagranicznym studentom i otwiera kierunki prowadzone w języku angielskim. Przed wyjazdem warto również rozważyć wyrobienie certyfikatu językowego na poziomie B2 i wyższym.



3. Koszty

Wyjazd z Polski będzie się wiązał z niemałymi wydatkami. W obrębie Unii Europejskiej dostępne są zarówno państwowe jak i prywatne akademie i uniwersytety, jednak w takich państwach jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania za edukację wyższą trzeba płacić. Nie ma co się zniechęcać. Wiele szkół oferuje swoim studentom różnego rodzaju stypendia. Poza tym można ubiegać się o kredyt studencki, jednak decyzja ta

powinna zostać gruntownie przemyślana.

4. Dokumenty

Przed wszystkim potrzebne jest świadectwo ukończenia szkoły średniej oraz świadectwo maturalne. Oprócz tego: certyfikaty językowe oraz wykaz ocen. Na niektóre uczelnie wymagane są listy motywacyjne czy referencje od nauczycieli. Aby móc uczyć się poza Unią Europejską potrzebna jest wiza studencka, którą można wyrobić w ambasadzie wybranego kraju.

5. Gdzie szukać więcej informacji

Przed wszystkim na stronach uczelni, które Cię interesują. Tam powinny być dostępne wszystkie informacje o procesie rekrutacyjnym, wymaganych egzaminach i dokumentach. Poza tym o pomoc w wyborze dalszej ścieżki kształcenia można zwrócić się do nauczycieli, rodziców, starszych znajomych lub doradcy zawodowego. Istnieją również organizacje, które pomagają i przygotowują do rekrutacji.

Antonina Wądołowska, kl. 2B

Prof. Forembaska: Skupmy się na sobie, a nie na tym, jak odpowiada kolega przed nami

Wywiad z prof. Beatą Forembką, polonistką i egzaminatorką maturalną

Jakie są najlepsze sposoby na przygotowanie się do matury ustnej?

Oprócz tego, że trzeba opracować tematy, które są w zadaniach jawnych, to myślę,

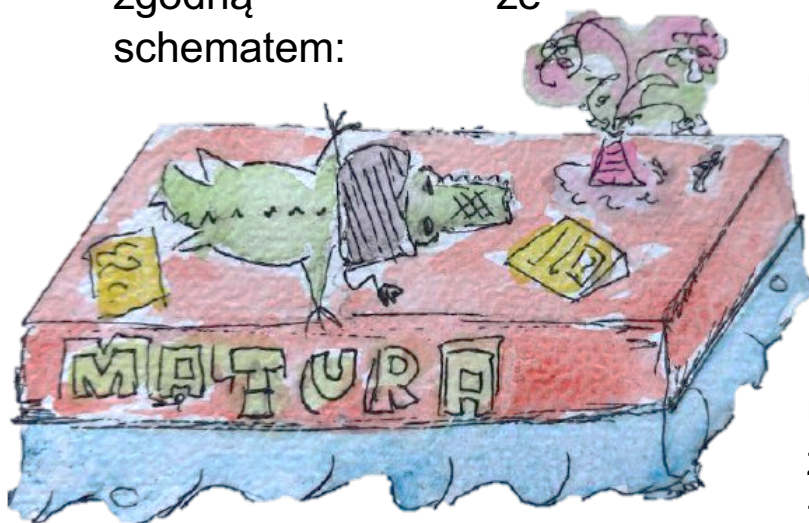
że pomocne byłoby przygotowanie do nich planów wypowiedzi i opowiadanie sobie na głos tych treści. Odpowiedź ustna wymaga innego formułowania zdania. Najlepiej byłoby przećwiczyć budowanie monologu na podstawie punktów. I to jest chyba dobra metoda.



Jak dobrze wypaść na egzaminie ustnym?

Nic nie zastąpi przygotowania merytorycznego, ale trzeba się też nauczyć zdawać taki egzamin, czyli; maturzyści powinni poćwiczyć mówienie, przekonywanie do swoich racji, gdyż jest to umiejętność niezbędna do tego, żeby dobrze wypaść na egzaminie ustnym.

Myślę też, że podczas piętnastominutowego przygotowania do odpowiedzi warto się skupić na tzw. zadaniu niejawnym, bo ono będzie czymś nowym, wymagającym przemyślenia. Tematy z zadań jawnych powinny zostać wcześniej przećwiczone. Jeżeli zdający robi sobie podczas przygotowania krótką notatkę zgodną ze schematem:



wstęp, rozwinięcie i zakończenie, to też ma szansę zachować kompozycję wypowiedzi. Wtedy sukces jest już murowany!

Jakie rady dałaby Pani maturzystom przed egzaminem ustnym?

Radziłabym, żeby podczas egzaminu skupić się na sobie, a nie na tym, jak odpowiada kolega przed nimi. Dobrze by się stało, gdyby maturzyści też założyli, że komisja odbiera ich egzamin, a nie tylko będzie ich przepytwała. Warto też skupiać się na treściach, które się bardzo dobrze zna.

Jakie lektury należy opanować w szczególności zarówno na egzamin ustny jak i pisemny?

Należy opanować wszystkie lektury obowiązkowe. W przypadku matury pisemnej dobrze mieć opracowane motywy literackie na bazie utworów, które się dobrze zna. Nie wiem, czy bym wskazywała na konkretne lektury. Wiadomo, że np. „Lalka” jest świetnym źródłem tematów, ale jeżeli ktoś

się w „Lalce” pogubi, to może sobie tylko zaszkodzić. Chyba warto sięgać do omówionych niedawno lektur, które się świetnie pamięta, np. „Dżuma” Camusa może być pomocna przy wielu zadaniach.

Jak radzić sobie, jeśli dobrze nie znam omawianego utworu?

Nie wiem, czy chcę pomagać uczniom, którzy nie znają lektur, ale jeśli ktoś już musi odpowiadać, a nie wie, o czym ma mówić, to pewnie nie powinien brnąć w szczegóły. Ważne jest, żeby mówić to, co się wie i wiedzieć, co się mówi.

Każdy maturzysta musi opanować lektury obowiązkowe w mniejszym czy większym zakresie. Jeśli ktoś nie jest pewny informacji, niech nie mówi, a tym bardziej – niech nie pisze rzeczy wymyślonych. Niestety spotykamy się z tym np. na pisemnych egzaminach maturalnych, że część szczegółów jest dopowiedziana na bazie wyobraźni ucznia. Takiego podejścia zdecydowanie nie polecam.

wywiad przeprowadził Karol Wojda, kl. 2D



Prof. Rejnowska: Powodzenia nie tylko na maturze, ale przede wszystkim w życiu

Wywiad z prof. Małgorzatą Rejnowską, nauczycielką chemii i wychowawczynią kl. 4D.

Jak wyglądała Pani ścieżka edukacyjna i zawodowa?

Dokładnie za rok minie 40 lat od mojej matury, którą zdawałam tak jak obecni uczniowie w czteroletnim liceum w klasie

o profilu matematyczno-fizycznym. A potem studia i wspaniałe 5 lat w Krakowie na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace w szkole rozpoczęłam parę lat po studiach, a konkretnie w 1999 roku. Liceum Fredry jest moją drugą szkołą,

Dlaczego została Pani nauczycielem?

Myślę, że nie jestem wyjątkiem i jest to kwestia po prostu przypadku. Spodobało mi się i ten stan trwa już blisko 30 lat. Początek mojej pracy w szkole zbiegł się z reformą edukacji, co miało niemały wpływ na to, że pozostałam w zawodzie nauczyciela. Atmosfera, organizacja pracy, a przede wszystkim kontakt z młodymi ludźmi, to, że uczestniczy się w ich dorastaniu w dalszym ciągu jest ciekawym doświadczeniem.

Jakie są kluczowe zagadnienia, na które uczniowie powinni zwrócić uwagę?

Nieodłącznym elementem szkoły jest matura, wielu uczniów klas przyrodniczych wybiera chemię na egzaminie końcowym, który ma za zadanie ocenić ich wiedzę i umiejętności zdobyte w szkole. Najtrudniejsze zagadnienia związane są ze

stechiometrią, stężeniami roztworów, a szczególnie zagadnieniami dotyczącymi hydratów, kinetyka oraz termochemia. Tematy te oprócz umiejętności matematycznych wymagają również zrozumienia wielu zależności i praw rządzących tymi zagadnieniami.

Jakie metody nauki najlepiej sprawdzają się w przygotowaniach do matury z chemii?

Ci, którzy decydują się na maturę z chemii wiedzą, że jest to egzamin wymagający olbrzymiego skupienia i wysiłku intelektualnego. Każdy z uczniów ma indywidualne tempo pracy, posiadał w różnym stopniu wiedzę i umiejętności, dlatego samodzielne przygotowania do matury powinno się rozpocząć co najmniej we wrześniu na 9 miesięcy przed maturą. Na początek mądry plan pracy dostosowany do możliwości





i czasu ucznia to podstawa. Następny krok to powtórka teorii i rozwiązywanie zadań maturalnych do każdego działu. Ważne, żeby wracać do zadań błędnie rozwiązanych i ponownie się z nimi mierzyć. Na koniec przerabiać całe arkusze maturalne, robić je pod presją czasu – to bardzo ważne. Korzystać z arkuszy co najmniej dwóch wydawnictw, przygotowywanych przez różnych ekspertów egzaminacyjnych. Dużo samodzielnej pracy. Przypominam uczniom, że na egzaminie mogą i powinni korzystać z tablic wartości fizykochemicznych, które są dostępne od wielu lat i są kopalnią wielu odpowiedzi do zadań. Ponadto sprawne posługiwanie się kalkulatorem naukowym w obliczeniach, ta umiejętność jest nie do zastąpienia.

Czy uważa Pani, że system egzaminów maturalnych dobrze przygotowuje młodzież do dalszej edukacji i życia zawodowego?

Matura, czyli tzw. egzamin dojrzałości, powinna przygotowywać do studiów i pracy. Staramy się robić wszystko, żeby tak było, a czy tak jest, to raczej pytanie do uczniów. My nauczyciele przekazujemy wiedzę, mamy wpływ na dalszą edukację, wybór studiów oraz na ich karierę zawodową. Staramy się ich przygotować do rzeczywistości, która bardzo szybko się zmienia. Sami jesteśmy poddawani tej presji zmian, czy nadążamy? Trudno ocenić. Na ten moment umiejętności komunikacyjne, jak i praca w grupie to jedno z najważniejszych zadań, które stoją przed szkołą.

Jakie jest Pani zdanie o nowej formule matury?

Mnie osobiście się podoba. Typ zadań, z którymi muszą zmierzyć się uczniowie wymaga nie tylko przyswojenia wiedzy, ale przede wszystkim zrozumienia i zastosowania tej wiedzy w różnego typu zadaniach.

Jak wygląda matura z perspektywy nauczyciela?

Drobny stres udziela się również i nauczycielom. Osobiście staram się jednak nie podkreślać wyjątkowości tego dnia, żeby uczniowie podeszli do tego jak do kolejnego sprawdzianu, których w murach tej szkoły napisali wiele. Najtrudniejszy pierwszy dzień, a później już wpadają w rutynę maturalną.



Gdyby mogła Pani zaapelować do maturzystów, co chciałaby Pani im przekazać?

Drodzy Maturzyści, ciężko pracowaliście, aby znaleźć się w tym miejscu. Życzę Wam realizacji wyznaczonych sobie celów, wiary w swoje możliwości. Powodzenia nie tylko na maturze, ale przede wszystkim w życiu.

*wywiad przeprowadził
Karol Wojda, kl. 2D*

Prof. Wierna: Uczniowie w klasie maturalnej stają się inni

Wywiad z prof. Renatą Wierną – nauczycielką religii i historii sztuki, wychowawczynią kl. 4A.

Jakie są największe wyzwania w byciu wychowawcą klasy maturalnej?

Może „wyzwania” to zbyt wzniosłe słowo. W klasie maturalnej jest zapewne więcej formalności związanych

z deklaracjami maturalnymi, organizacją matury próbnej, studniówką, troską o pozytywne zakończenie semestru, a przy tym duża presja czasu.

Z jednej strony jest radość, że kończy się dla uczniów jakiś etap życia i rozpocznie nowy, z drugiej – smutek, że już odchodzą.

Jak zmienia się Pani klasa w ciągu ostatniego roku nauki? Widać większą mobilizację czy stres?

W klasie 4A stresu nie zauważyłam, raczej spokój z optymistycznym stwierdzeniem „Damy radę”. Dobre wyniki na maturze próbnej potwierdziły, że dobrze wykorzystali czas, mają duży zasób wiedzy i umiejętności. Pomimo licznych obowiązków szkolnych, wielu uczniów znalazło czas na rozwój własnych zainteresowań, udział w olimpiadach przedmiotowych oraz bardzo aktywny udział w życiu szkolnym.

Jakie zmiany zauważyła Pani w swojej klasie? Jak zmienili się od pierwszej klasy?

Wcześniejsze podziały zostały wygaszone, co nie znaczy, że przestały istnieć, ale w perspektywie kończącej się szkoły stały się mniej ważne. Ale najważniejsze, że uczniowie stoją już na progu dorosłości,

mają swoje konkretne marzenia i plany. Są humanistami (nie tylko z powodu profilu klasy), bardzo wrażliwymi, o dużej kulturze osobistej, z dużym poczuciem humoru. Można z nimi dyskutować o literaturze, filmie, muzyce, ale i o szydełkowaniu czy egzaminie na prawo jazdy.

Jakie metody stosuje Pani, aby pomóc uczniom w przygotowaniach do matury?

Nie mam jakiś szczególnych metod. Jeśli chodzi o historię sztuki to pomocna może być zasada „od ogółu do szczegółu”, czyli najpierw ogólna

podstawa historyczna, a potem skupienie się szczegółowe na sztuce, czyli wybranych dziełach. Ale w tym wszystkim najważniejsze jest nastawienie człowieka (nauczyciela i ucznia) do przedmiotu, a metoda jest drugorzędna.



Czy uważa Pani, że system egzaminów maturalnych dobrze przygotowuje młodzież do dalszej edukacji i życia zawodowego?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Nasi absolwenci będą mogli to stwierdzić już w najbliższych latach. Moim zdaniem proces przygotowania do matury powinien uwzględniać większą odpowiedzialność samych uczniów za własny rozwój intelektualny, psychiczny i duchowy.

Jak wygląda matura z perspektywy nauczyciela w dniu egzaminu? Czy stres udziela się również kadrze pedagogicznej?

Jeżeli jestem w sali, to denerwuję się ewentualnymi sytuacjami, które mogłyby zakłócić egzamin. Natomiast w przypadku matury z historii sztuki, martwię się, czy pytania będą dla zdających łatwe.

Jakie jest Pani zdanie o nowej formule matury?

Matura jako egzamin dojrzałości powinna mieć odpowiedni poziom. Nie wiem, czy to ma być nowa czy stara formuła, ale powinna dawać możliwość wykazania się twórczą wiedzą. Nie podoba mi się „poprawianie” matury.

wywiad przeprowadził Karol Wojda, kl. 2D





**Życzymy maturzystom
wiary w siebie i rewelacyjnych
wyników matur!**



autorzy: Justyna Dawid, Szymon Jaroszek,
Malwina Kubacka, Adam Kustosz, Igor Olszyca,
Marianna Tryc, Antonina Wądołowska, Karol
Wojda

ilustracje: Maja Jankowska, Elizaveta Vlasenko

projekt okładki: Elizaveta Vlasenko

koordynacja prac: prof. Dominika Haładyj